

Bartosz Kontny*

„The Sword: Form and Thought. Proceedings of the second Sword Conference 19/20 November 2015, Deutsches Klingenmuseum Solingen”, eds. Lisa Deutscher, Mirjam Kaiser, Sixt Wetzler, The Boydell Press, Woodbridge 2019, 273 pp., ISSN 1746-9449

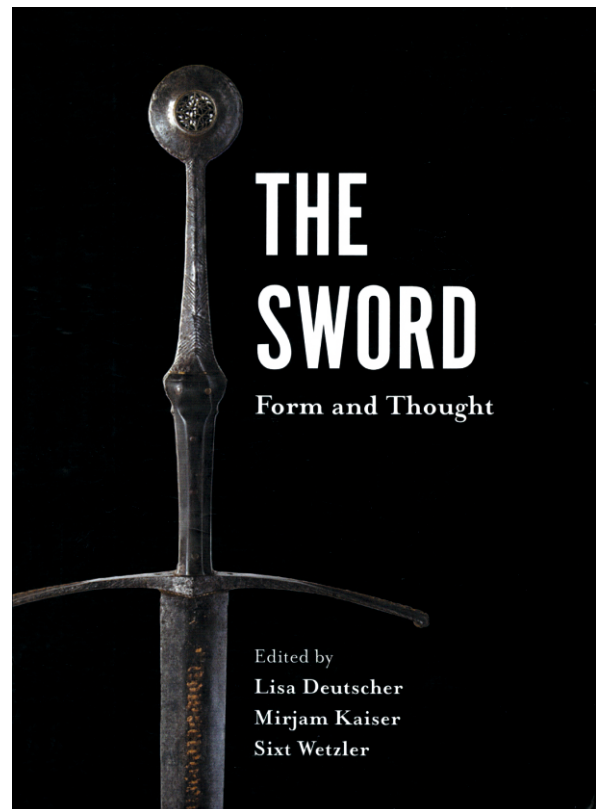
Citation: Kontny B. 2021. „*The Sword: Form and Thought. Proceedings of the second Sword Conference 19/20 November 2015, Deutsches Klingenmuseum Solingen*”, eds. Lisa Deutscher, Mirjam Kaiser, Sixt Wetzler, The Boydell Press, Woodbridge 2019, 273 pp., ISSN 1746-9449. „Acta Militaria Mediaevalia” XVII, 229-231. DOI: 10.48280/AMMXVII.2021.018.

Książka jest plonem konferencji, która odbyła się w Deutsches Klingenmuseum Solingen w 2015 r. Wydana została w serii „Armour and Weapons”, w której dotychczas publikowano prace poświęcone wojskowości okresu średniowiecza i nowożytności. W tym przypadku przekrój chronologiczny jest znacznie obszerniejszy. Problematyka mieczy stanowi oś badań nad uzbrojeniem w wielu rejonach świata, z uwagi na znaczenie praktyczne, prestiżowe i symboliczne tej kategorii uzbrojenia, co znalazło odzwierciedlenie w książce.

Tom składa się z 16 rozdziałów, pogrupowanych na cztery działy: poświęcony typologii (I), badaniom nad metalurgią i produkcją mieczy (II), ich symboliką (III), wreszcie fechtunkowi (IV). Wśród autorów znajdziemy m.in. archeologów, rekonstruktorów, konserwatorów i historyków, co słusznie zapowiada wielostronność badań nad mieczami.

W pierwszej partii znajdziemy tekst Iasona-Eleftheriosa Tzouriadisa. Podniesiono tu zagadnienie holistycznego podejścia do klasyfikacji mieczy (na przykładzie egzemplarzy z XIV-XV w.). Autor postuluje zarzucenie tradycyjnych modeli ewolucjonistycznych i zastosowanie multidyscyplinarnego podejścia, z czym należy się zgodzić. Wydaje się, że w założeniach idealnej typologii należy także uwzględnić wyniki badań metalograficznych oraz kwestie praktyczne (techniki walki). Pozwolę sobie przy tym zachować sceptycyzm co do możliwości stworzenia wzorcowej klasyfikacji. Oczywiście życzylbym sobie i innym klasyfikacji prostych, klarownych i pięknych, mamy jednak do czynienia z dziełem rąk ludzkich, nie zaś z prawami fizyki.

Kolejny rozdział, autorstwa Stefana Mädera, zestawia przedstawienia głów mieczy znanych ze źródeł archeologicznych z wyobrażeniami z niedocenianego dotąd źródła ikonograficznego (“Psalterz utrechcki”). Postulat korekty chronologii niektórych



Ryc. 1. Okładka książki „The Sword. Form nad Thought”.

Fig. 1. “The Sword. Form nad Thought” cover .

typów mieczy na tej podstawie jest interesujący, jednak pamiętać należy, że datowanie psalterza nie jest całkiem pewne, a liczyć się należy przecież także z anachronizmami w ikonografii. Wyobrażenia są przy tym dalekie od precyzji, choć rzeczywiście warte analizy.

* Wydział Archeologii, Uniwersytet Warszawski, Warszawa, Polska; ORCID: 0000-0003-3627-046X; email: bdkontny@uw.edu.pl.

Praca Daniela Jaqueta podejmuje z kolei zagadnienie terminologii dwuręcznych mieczy późnośredniowiecznych i wczesnonowożytnych (1400-1600) stosowanych w szermierce (niem. „Fechtschwerter”). Autor próbuje prostować nieścisłości i nieporozumienia w zakresie nazewnictwa podobnych form, wychodząc od źródeł pisanych, które zestawia z egzemplarzami zidentyfikowanymi w kolekcjach. Liczba tych egzemplarzy jest jednak na tyle niewielka, że prezentowane wyniki uznać należy jedynie za wstęp do właściwych badań.

Część II otwiera tekst Ulricha Lehmana, Stefana Rotha i Clausa Lipki poświęcony współczesnej rekonstrukcji miecza z merowińskiej nekropoli Beckum I, grób 68 (połowa VI w.). Punktem wyjścia była metalograficzna analiza głowni, która pozwoliła na wskazanie wzorzystego dziweru, utwardzenie krawędzi tnących i ogólnie wysoką ocenę jakości broni. Wykonanie udanej repliki stało się okazją do prześledzenia technik produkcji i pozwoliło na szereg bardzo ciekawych obserwacji praktycznych. Pewne odstępstwa od dawnych technik na rzecz przyspieszenia procesu produkcji były uświadomione przez autorów i raczej nie wpłynęły na wiarygodność ostatecznego rezultatu. Warto przy tym zwrócić uwagę na ogromne zużycie surowca: by wykonać miecz o wadze 1,1 kg, konieczne było 16 kg żelaza, zaś w procesach dymarskim i obróbki kowalskiej wykorzystać trzeba było około 600 kg węgla drzewnego.

Bardzo ciekawe i klarownie wyłożone uwagi na temat technik produkcji wczesnośredniowiecznych mieczy VLFBERHT zaprezentował Ingo Petri. Dzięki badaniom niedostrucyjnym ponad 50 mieczy podważył on koncepcję o wykonywaniu tejże broni ze stali tygłowej importowanej z Azji, pokazując, że uzyskanie stali wysokowęglowej o niewielkiej ilości wtrąceń żuźlowych było osiągalne lokalnie, a surowiec do produkcji takich mieczy pochodził z Europy. Interesujące uwagi dotyczą także przyczyn rozwoju formy mieczy VLFBERHT, powiązanych ze zmianami kształtu tarcz.

W kolejnym rozdziale Holger Becker prezentuje udane opracowanie miecza z Bonn, odkrytego w korycie Renu. Ukazano tu okoliczności odkrycia (znalezisko przypadkowe z 2003 r., podczas wyjątkowo niskiego poziomu wody), proces konserwacji (w tym partii organicznych pochwy), analizę typologiczną (głownia typu XIIIa, głowica typu J wg Oakeshotta) i chronologiczną, techniki wykonania i tło historyczno-ikonograficzne, pozwalające na zawężenie chronologii do ostatniej tercji XIII w. Szkoda jedynie, że nie podjęto próby weryfikacji archeologicznej miejsca znalezienia zabytku (co było możliwe w czasie suszy 2003 r., ale także i później, z wykorzystaniem technik właściwych archeologii podwodnej). Pozwoliłoby to na uzyskanie nowych danych odnośnie do sposobu, w jaki miecz trafił do rzeki.

Z kolei w tekście Floriana Messnera i Ulrike Töchterle prezentowany jest miecz odkryty w grobie Oswalda von Schrofensteina (zm. 1497) w kościele w Landeck (Tyrol). Znajdziemy to staranny opis badań specjalistycznych miecza oraz jego analizę typologiczną.

Najobszerniejszą część III rozpoczyna tekst Jana-Heinricha Bunnefelda poświęcony mieczom z wczesnej epoki brązu w kręgu nordyjskim. Nie znajdziemy tu wielu myśli oryginalnych, szczególnie w zestawieniu z książką autora (*Alterbronzezeitliche Vollgriffschwerter in Dänemark und Schleswig-Holstein Studien zu Form, Verzierung, Technik und Funktion*, Mainz 2016), co złożyć należy na karb niewielkich rozmiarów tekstu. Autor jednak udanie podsumowuje najnowszy stan badań nad mieczami, uwzględniając kontekst obrządku pogrzebowego, element funkcjonalności (biorąc pod uwagę konstrukcję broni, ślady ostrzenia etc.) czy kontekst społeczny (korzystając ze źródeł etnograficznych – co prawda jedynie niemieckojęzycznych). Odchodzi przy tym słusznie od nieracjonalnego, choć do niedawna szeroko stosowanego paradygmatu o zasadniczo rytualnym charakterze wojny w epoce brązu. Z punktu widzenia badacza późniejszych epok obserwacje te wydają się poniekąd wyważaniem otwartych drzwi, ale mam świadomość, że badania nad każdą epoką mają swoją dynamikę rozwoju.

Następny rozdział poświęcony jest mieczowi z grobu w Lanuvium. Fabrizio Savi nie tylko przypomina tu dawne odkrycie pochówku młodego mężczyzny z początków V w. przed Chr., którego złożono wraz z ekwipunkiem sportowym (dysk, higienicznym oraz bronią (zbroja torsowa, hełm, broń drzewcowa, „machairae”). Ciężki i długi (niemal 90 cm) miecz uznany został za broń jeźdźca, za czym przemawia również brak nagonenników oraz tarczy. Wartością dodaną tej pracy jest analiza terminów, jakimi określać zwykło się podobne miecze w starożytności. Wieńczą ją przekonujące wnioski, iż najstarsze, krótkie (30-50 cm) „machairae”/„kopides” pojawiły się na Bałkanach w pierwszej połowie VII w. przed Chr., kolejnym etapem ich rozwoju były długie egzemplarze (do 110 cm) z centralnej Italii – datowane na VI w. przed Chr. i stosowane przez konnych – wreszcie u schyłku V w. przed Chr. pojawiły się iberijskie, krótsze „falcatas”. Autor opowiada się na identyfikacją „xiphos” jako krótkiego miecza dwusiecznego o prostym ostrzu, natomiast jednosieczna „machairae” różnić się miała od „kopis” słabiej wygiętym tyłcem oraz przeważnie większymi rozmiarami.

W rozdziale poświęconym mieczom typu Capestrano z okresu od końca VII w. przed Chr. do pierwszej połowy V w. przed Chr. Vincenzo d’Ercole uznaje tę broń za własność członków elity (tytułowi „Italic Kings”), a przy tym zatrzymuje się krótko nad sposobem walki, przede wszystkim jednak poddaje analizie ikonografię występującą na pochwach tych mieczy (trzewik i szyjka), uznając je za „story-telling swords”. Szkoda, że nigdzie nie znajdziemy informacji na temat rozmiarów broni, co ma istotne znaczenie dla odtworzenia jej funkcji. Można też zwrócić uwagę na nienajlepsze ilustracje (błędy w układzie – ryc. 2 i 3; fatalne tło – ryc. 5).

Wśród rejonów świata, w których miecz odgrywał szczególną rolę, nie mogło zabraknąć Japonii. Michael Mattner podejmuje temat „Kagarasumarū” („Mała Wrona”) – ostrzy kutech w IX w. A.D., które stały się spuścizną rodu Taira, najpotężniejszego w XII-wiecznej Japonii. Autor próbuje odpowiedzieć na pytanie:

dłaczego zachowało się ich niewiele. Odnosi się do tego zagadnienia od strony symbolicznej, technicznej i woj-skowej, przy czym najistotniejsze – jego zdaniem – argumenty wiążą się z pierwszą sferą. Wprawdzie nie do końca przekonany, zachęcam do zapoznania się z tym tekstem.

Dwa kolejne teksty dotyczą problematyki średniowiecznych mieczy. Robert W. Jones zajął się symboliką i funkcją trzech tasaków, uznając, że ich symbolika nawiązuje do starożytności – por. rzymskie „gladii” (co do mnie nie trafia, z uwagi na odmienność form), reprezentując brutalność i znajdując zastosowanie/uzasadnienie mitologiczne. Z kolei Nicole Mölk ukazuje ciekawie mieszaninę wpływów wielu kultur, krzyżujących swoje oddziaływania na Sycylii, w dekoracji i przekształcaniach formy miecza ceremonialnego króla Fryderyka II.

Ostatnia część poświęcona została sposobom walki mieczami. Znajdziemy tu niezwykle obiecujące wprowadzenie w projekt badawczy poświęcony mieczom z późnej epoki brązu w Europie (Raphael Hermann, Andrea Dolfini, Rachel J. Crellin, Marion Uckelmann). Starannie wykonane repliki, posłużenie się nimi w eksperymentalnej walce, odpowiedni kwestionariusz pytań stawianych przed eksperymentem, wreszcie analiza śladów zniszczeń na zachowanych mieczach z epoki – wszystko to prowadzić zdaje się do fascynujących rezultatów, których próbkę odnajdujemy w tekście. Dowiemy się stąd m.in., jak ryzykowna była walka miecz vs. miecz (zniszczenia powstawały na obydwu broniach), zwłaszcza zaś parowanie ciosów płazem broni. Sugeruje to chyba, że tego rodzaju szermierka nie była często wybieraną metodą walki.

Kolejny tekst, którego autorem jest Matthias Johannes Bauer, dotyczy traktatu szermierczego Christiana Egenolffa z XVI w. Prześledzono tu malarstwo i pomyłki podczas wykonywania kolejnych kopii, obniżając znacznie ocenę wiarygodności tego źródła do studiów nad dawnym fechtunkiem.

Tom zamyka na poły eseistyczny, z pasją napisany rozdział, którego autorem jest Henry Yallop. Tekst dotyczy kawaleryjskiej broni, wzoru z 1796 r. Ukazano tu zdumiewającą zgodność sposobu walki i formy broni, których autorem był ten sam człowiek – Le Marchant. Po jego śmierci zarzucono powyższe rozwiązania, co nie przeszkodziło autorowi rozdziału napisać: *Never again would one man's thoughts on military swords and swordsmanship have such a profound effect on the form of a sword that was so widely issued and used for such a length of time.*

Podsumowując, w recenzowanej książce znajdziemy szereg ciekawych prac, reprezentujących różnicowane aspekty studiów nad mieczami. Szczególnie interesująco prezentują się wyniki eksperymentów z mieczami z epoki brązu oraz rekonstrukcja miecza z Beckum, ale osoby zainteresowane innymi epokami również powinny być usatysfakcjonowane. Wyjątkiem jest – to niewątpliwy niedostatek tej pracy – brak rozdziałów poświęconych mieczom rzymskim i barbarzyńskim (celtyckim, germańskim, sarmackim, huńskim), co tworzy dużą lukę czasową w prezentowanym spektrum czasowym. Jest to tym dotkliwsze, że wiedza na temat wspomnianych mieczy jest bardzo obszerna, zarówno jeśli chodzi o badania nad technologią ich wykonania, symboliką, wykorzystaniem w rytuałach pogrzebowych i ofiarnych, jak również sposobami walki.